

Jaka to lektura?

Dziękujemy za aktywny udział w zabawie, która rozpoczęła się wczoraj.

Dziś część druga - prezentujemy kolejne fragmenty utworów z Waszych ulubionych książek.

Jaka to lektura?

Ile fragmentów rozpoznajesz?

Podziel się tą informacją, wysyłając nazwiska autorów i tytuły książek na adres biblstudzian@interia.pl

1. „Bije dzwon na alarm.

Już śpieszą strażacy -
czasem w nocy - ze snu,
czasem w dzień - od pracy.

Słysząc warkot z dala.
Patrzy wioska cała:
mknie samochód straży
jak czerwona strzała.

Na pomoc! Na pomoc -
ile sił w motorze!
Kto lepiej niż strażak
w nieszczęściu pomoże?”

2. „Mówię wam, piękny pilot, zupełnie jak żywy. Miał błękitny kombinezon lotniczy, błękitną pilotkę na głowie, i w ogóle wszystko miał lotnicze. Nawet spojrzenie. Jednak czegoś mu brakowało. Długo myślałem i myślałem, czego mu brakuje. Nareszcie zgadłem, że nie ma jeszcze wąsów.”
3. „— No, i cóż się potem stało?
— A i cóż! Przeszło lato, z kwiatuszków owych modrych porosły główeczki, takie okrągłuskie. Król idzie w pole, bierze w palce, ogląda i myśli.
— Już też w tych główeczkach na pewno złoto jest; tylko patrzeć, jak się to posypie.
Rozgniółł jedną, patrzy, aż tu takie samo siemę, jak to, które siał. Rozgniewał się król bardzo, dwór cały zwołał, kazał to zielsko z wielkiej złości z całego pola wyrwać, kijami zbić, że to mu takiego wstydu i zawodu narobiło i do wody cisnąć.”
4. „Dziewczynki były tak podobne do siebie, że ja odróżniałem je tylko po kolorze wstążek, jakie nosiły w cienkich

warkoczykach. Obydwie przypominały małe kociaki o popielatej sierści, odzywały się rzadko, a zawsze razem, były poważne, uroczyście i na czerwonej wstążce wodziły po ulicach czarną owieczkę, którą nazywały Perełką.”

5. „Kostniałem nocami na gnieździe tak, że rano nogi i skrzydła miałem zeszytniałe, a dziób tak mi drętwiał z zimna, że nawet zaklekotać nie mogłem. Ado tego wszystkiego jeszcze i żaby z łąki gdzieś się pochowały! Czary jakie czy co?!... Ani jednej znaleźć nie mogłem. Siedzę głodny i napuszony na dachu stodoły i patrzę, jak gospodyni i jej dzieci noszą jedzenie Bukietowi do miski, kurom do korytka, królikom do kafelków...”
6. „Niech się uczy pisać ładnie, to kleksik z pióra nie spadnie! Więc mu podziękowałem za radę, ukloniłem się grzecznie: szastnąłem lewą nogą w prawą stronę, szastnąłem prawą nogą w lewą stronę i wróciłem do piórnika. A tu wszyscy w śmiech: Ha... ha... ha i ha... ha... ha!... — Patrzcie, patrzcie, co się święci.”
7. „Wszystkie te furtki prowadzą do rozmaitych sąsiednich bajek, z którymi pan Kleks jest w bardzo dobrych i zażyłych stosunkach. Na każdej furtce jest tabliczka z napisem wskazującym, do której bajki prowadzą. Są tam wszystkie bajki pana Andersena i braci Grimm.”
8. „Doktor bardzo lubił zwierzęta i miał ich dużą gromadkę. Poza złotą rybką, mieszkającą w stawie z tyłu ogrodu, trzymał króliki w spiżarni, białe myszki w fortepianie, wiewiórkę w bieliźniarce i jeża w piwnicy. Był właścicielem krowy z cielakiem oraz starego kulawego konia, który miał dwadzieścia pięć lat.”
9. „Nie zważając więc na pełne oburzenia okrzyki ciotki Agaty, zawróciła z podwórka i wpadła do zupełnie już pustego pokoju, w którym podłoga pokryta była podartymi papierami, słomą od pakowania szkła i kurzem. Rozejrzała się niespokojnie, ale zaraz odetchnęła z ulgą — koralik niebieszczył się w pełnej kurzu szparze podłogi. Po prostu można by powiedzieć, że jaśniał jakimś przedziwnie pięknym blaskiem. Wydał się teraz Karolci jeszcze ładniejszy niż przedtem. Przyklęła i szybko, przy pomocy jakiejś drzazgi, która leżała w pobliżu, wydobyła koralik ze szpary.”
10. „Żołnierzowi co grał zucha,
Wszystkich łaje i potrąca,
Świsnął szablą koło ucha,
Już z żołnierza masz zająca.”